

POSTANOWIENIE

Dnia 14 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski

w sprawie **K. T.** skazanego z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2025 r. w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 27 września 2024 r. sygn. akt IX Ka 814/24 utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 9 kwietnia 2024 r. sygn. akt V K 2494/20,

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
2. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

[J.J.]

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 27 września 2024 r. sygn. akt IX Ka 814/24 na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 9 kwietnia 2024 r. sygn. akt V K 2494/20, którym to oskarżony K. T. został uznany za winnego przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazany na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności (pkt I wyroku). Ponadto, na

podstawie art. 46 § 1 k.k. sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 70 000 zł (siedemdziesięciu tysięcy złotych) (pkt II wyroku).

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł obrońca skazanego, który to zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. rażącą obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. poprzez nieuchylenie wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z 9 kwietnia 2024 r. sygn. V K 2494/20 z uwagi na występowanie oskarżonego K. T. w postępowaniu przed sądem I instancji bez obrońcy, gdy zachodziła obrona obligatoryjna ze względu na wystąpienie uzasadnionej wątpliwości czy jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem nie była w czasie tego czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona oraz uzasadnionej wątpliwości, czy stan jego zdrowia psychicznego pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny, co skutkowało wystąpieniem bezwzględnej przesłanki odwoławczej, której Sąd II instancji nie dostrzegł;
2. rażącą obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. i art. 202 § 1 i 2 k.p.k., art. 405 § 1 k.p.k. i art. 409 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez niedostateczne odniesienie się do zarzutów apelacyjnych polegające na niezasadnym przyjęciu, że „postanowienie o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa wydane po zamknięciu przewodu sądowego miało tylko znaczenie tylko formalne, jako podstawa dla wydania rozstrzygnięcia w zakresie przyznania biegłemu psychologowi M. Ż. kosztów z tytułu sporządzenia opinii”;
3. rażącą obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 79 § 4 k.p.k. w zw. z art. 202 § 2 k.p.k., poprzez niedostateczne odniesienie się do zarzutów apelacyjnych polegające na niezasadnym

przyjęciu, że „nie sposób uznać, że Sąd Rejonowy wydał postanowienie na podstawie art. 79 § 4 k.p.k. z naruszeniem tego przepisu”, podczas gdy Sąd I instancji zwolnił z obowiązku obrońcę z urzędu K. T. z uwagi na uznanie za uzasadnioną opinii biegłych lekarzy psychiatrów w sytuacji, gdy opinia ta nie została prawidłowo przeprowadzona, gdyż jej element stanowiła opinia psychologa, która nie została dopuszczona jako dowód z opinii biegłego na podstawie art. 202 § 2 k.p.k., a została dopuszczona po wydaniu wyroku Sądu I instancji;

4. rażącą obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. poprzez niedostateczne odniesienie się do zarzutów apelacyjnych polegające na niezasadnym przyjęciu, że „nie sposób przy tym uznać, że przeprowadzenie rozprawy w dniu 9 kwietnia 2024 r. pod nieobecność obrońcy oskarżonego naruszyło jego prawo do obrony, podczas gdy K. T. występował w postępowaniu przed Sądem I instancji bez obrońcy;
5. rażącą obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. poprzez niedostateczne odniesienie się do zarzutów apelacyjnych polegające na niezasadnym przyjęciu, że „Oskarżony został powiadomiony o przebiegu rozprawy - w tym o procedowaniu pod nieobecność obrońcy, a mimo tego nie złożył żadnych wniosków w tym zakresie. Oskarżony był przy tym obecny na ogłoszeniu wyroku. W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy nie naruszył ani przepisu art. 374 § 1 k.p.k., ani art. 6 k.p.k., pomimo informacji, jaką uzyskał od obrońcy o spóźnieniu oskarżonego”.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego z 27 września 2024 r. sygn. akt IX Ka 814/24 w całości oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z 9 kwietnia 2024 r. sygn. akt V K 2494/20 jako sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a także zawarł wniosek o wstrzymanie wykonania wyroku

Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z 9 kwietnia 2024 r. sygn. akt V K 2494/20, wobec którego wyrokiem orzeczono karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności - do czasu rozpoznania niniejszej kasacji.

W odpowiedzi prokurator wniósł o oddalenie kasacji obrońcy jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podniesione przez obrońcę zarzuty okazały się oczywiście bezzasadne, co skutkowało rozpoznaniem i oddaleniem tejże kasacji przez Sąd Najwyższy w trybie wskazanym w przepisie art. 535 § 3 k.p.k. Oczywista bezzasadność kasacji ma zawsze miejsce, gdy już pobieżna analiza podniesionych w niej zarzutów wskazuje, iż są one nietrafne i nie mogą doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia [*postanowienie Sądu Najwyższego (dalej SN) z 1 lipca 2021 r. sygn. akt II KK 184/21*]. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o bardzo rygorystycznych uwarunkowaniach formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych (*postanowienie SN z 24 listopada 2021 r. sygn. akt II KK 422/21*). Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. może być wniesiona wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. W toku postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (*postanowienie SN z 13 maja 2014 r. sygn. akt IV KK 125/14*). To sprawia, że postępowanie kasacyjne prowadzi tylko do oceny podniesionych uchybień w aspekcie rażącego naruszenia przepisów prawa przez sąd odwoławczy, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a nie zaś do merytorycznego rozpoznania sprawy, w której kasacja została wniesiona (*zob. postanowienie SN z 25 lutego 2014 r. sygn. akt IV KK 6/14*). Postępowanie kasacyjne nie jest z pewnością postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. Ten nadzwyczajny charakter kasacji sprzeciwia się, z jednej strony, zabiegom mającym na celu ominięcie ograniczeń procesowych obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym celem wywołania kontroli orzeczenia pierwszej instancji ze strony Sądu Najwyższego (a zatem prowadzenia przez ten sąd kontroli o

charakterze apelacyjnym), z drugiej zaś stoi na przeszkodzie wykraczaniu przez sąd kasacyjny przy rozpoznawaniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia poza granice zaskarżenia i podniesione w nim zarzuty, z wyjątkami wskazanymi jedynie w przepisach art. 435 k.p.k., art. 439 § 1 k.p.k. i art. 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.).

Ponieważ kasacja jest wyłącznie środkiem kontroli prawomocnych orzeczeń sądowych, regulacja przewidziana w przepisie art. 519 k.p.k. stawia przed autorem nadzwyczajnego środka zaskarżenia wymóg wykazania uchybień, których dopuścił się sąd *ad quem* w toku odwoławczej kontroli rozstrzygnięcia sądu *meriti* – czy to w związku z nierozpoznaniem lub nienależytym rozpoznaniem wszystkich zarzutów wyartykułowanych we wniesionej apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.), bądź też wskutek zaniechania wyjścia przez sąd odwoławczy z urzędu poza granice środka odwoławczego wbrew obowiązкови wynikającemu z ustawy (art. 433 § 1 k.p.k.). Aby taka kasacja była skuteczna, należy jednocześnie z uchybieniami, którymi dotknięte zostało orzeczenie sądu pierwszej instancji, podnieść zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy takich konkretnych przepisów, w których świetle zaistnieć mogło „przeniesienie” owych uchybień do wyroku sądu odwoławczego, stanowiącego przedmiot zaskarżenia kasacji oraz przez podniesienie stosownej argumentacji nawiązującej do formułowanego przez autora kasacji zarzutu (*tak m. in. postanowienie SN z 30 marca 2017 r. sygn. akt V KK 35/17*). Wobec braku spełnienia tego warunku i niewykazania przez skarżącego w zarzutach kasacji, iż sąd odwoławczy nie przestrzegając konkretnych obowiązujących go regulacji (art. 433 § 2 k.p.k.), doprowadził do przeniesienia owych uchybień do wydanego przez siebie wyroku, jako podnoszące tylko okoliczności dotyczące uchybienia wyroku sądu I instancji, muszą one zostać potraktowane jako skierowane do tego orzeczenia, i już przez to samo - uznane za oczywiście bezzasadne [*postanowienie Sądu Najwyższego (dalej SN) z 23 sierpnia 2023 r. sygn. akt IV KK 313/23*]. W konsekwencji tych ograniczeń kontrola kasacyjna realizowana jest co do zasady tylko przez pryzmat zarzutów kasacji, z tym jednak oczywistym zastrzeżeniem, iż chodzi o zarzuty mające rzeczywiście kasacyjny charakter (art. 523 k.p.k.), a nie tylko określone tak przez autora kasacji, a będące, w istocie zarzutami apelacyjnymi (*postanowienie SN z 27 lutego 2007 r. sygn. akt II KK 310/06*). Powielenie w niej argumentacji zawartej we wcześniejszej apelacji może być

skuteczne tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Niezależnie od tego, analiza procedowania Sądu Okręgowego prowadzi do wniosku, że trafnie przyjął on, iż sąd I instancji w sposób rzetelny i prawidłowy przeprowadził postępowanie sądowe wobec oskarżonego wówczas K. T., nie dopatrując się przy tym innych okoliczności, o których mowa w art. 433 § 1 k.p.k. *in fine*, a zarzuty podniesione przez obrońcę skazanego dotyczą tych samych okoliczności i zostały powielone z apelacji od wyroku sądu I instancji, pomimo ich dostatecznego rozpatrzenia w postępowaniu odwoławczym. Dotyczy to zwłaszcza zasadniczych kwestii stanowiących ośnowę kasacji, a więc uchybień związanych z procesowym ustaleniem stanu zdrowia psychicznego oskarżonego i jego poczytalności, wynikającym z tego odwołaniem obrońcy ustanowionego z urzędu oraz w dalszej kolejności procedowaniem bez obecności oskarżonego, które wnikliwie zbadał i wyczerpująco ocenił sąd odwoławczy w wyniku rozpoznania zarzutów apelacyjnych (zarzuty z pkt 1, 2, 3 i 4 apelacji). Zasadność ich powtórzenia w pkt 2, 3, 4 i 5 w kasacji nie znajduje zatem potwierdzenia w przebiegu postępowania przez sądem II instancji, ani analizie wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w przedmiotowej sprawie.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów kasacyjnych, zwrócić należy uwagę na sposób ich sformułowania, albowiem ich autor posługuje się w nich wspólnym pojęciem „*niedostatecznego rozpoznania zarzutów*” apelacji, Sąd Najwyższy przypomina, iż wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli odwoławczej poprzez zakwalifikowanie uchybień, jako rzekomo naruszających dyspozycję art. 433 § 2 k.p.k., nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego jego powołania w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej (poprzez sugerowanie np. „nienależytego”, „niepełnego”, „niewłaściwego”, „nierzetelnego”, „pobieżnego” rozpoznania apelacji), jeśli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji czy też stara się forsować subiektywną interpretację wyników postępowania

dowodowego (zob. *postanowienie SN z 27 września 2022 r. sygn. akt III KK 365/22 i cyt. tam orzecznictwo*).

Mając na uwadze charakter zarzutów z kasacji obrońcy, wobec uznania ich za oczywiście bezzasadne przypomnieć należy, iż nie wystarczy stwierdzenie, że sąd odwoławczy zarzutu określonego rodzaju nie rozpoznał (co skutkuje naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k.) albo nie rozważył go należycie (uchybiecie art. 457 § 3 k.p.k.). Obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie oznacza bowiem bezwzględnego wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu (*postanowienie SN z 3 grudnia 2021 r. sygn. akt IV KK 464/21*). Bynajmniej o naruszeniu wymagań wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie świadczy wyłącznie to, że orzeczenie nie odpowiada oczekiwaniom danej strony postępowania. Nie stanowi też rażącej obrazu art. 457 § 3 k.p.k. lakoniczność uzasadnienia. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji oraz we wniesionym środku odwoławczym i w zależności od tych czynników może przybierać formę mniej lub bardziej rozbudowanego wyводу (*postanowienie SN z 23 czerwca 2022 r. sygn. akt II KK 82/22*), czego granicę ostatecznie wyznacza treści art. 537a k.p.k.

Odnosząc się do treści zarzutu z pkt. 1 kasacji, stwierdzić zasadnie można, iż jest on w swej istocie tożsamy z przytoczonymi wyżej zagadnieniami, jako że również odnosi się do okoliczności związanych z procesowym rozstrzygnięciem wątpliwości co do poczytalności oskarżonego i stanowiącego tego rezultatu w postaci kwestionowanego zwolnienia z obowiązków świadczenia oskarżonemu pomocy prawnej obrońcy ustanowionego z urzędu w związku z ustaniem stanu obrony obligatoryjnej, które to zwolnienie na etapie kasacyjnym zakwalifikowane zostało jako uchybiecie rangi bezwzględnej przyczyny odwoławczej, in concreto z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. (*pkt 3 w apelacji*).

Ponieważ z treści wywołanej opinii psychiatrycznej, sporządzonej przez dwóch lekarzy psychiatrów, jednoznacznie wynika, iż nie zachodzą wątpliwości co do poczytalności oskarżonego ani inne mankamenty, które utrudniałyby mu udział

w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny, a sąd *a quo* uznał opinię biegłych lekarzy psychiatrów za wiarygodną, jasną, spójną i przede wszystkim pełną, to spełnione zostały warunki do zastosowania art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. i stwierdzenia, że dalszy udział obrońcy wyznaczonego z urzędu nie jest już obowiązkowy. Pamiętać należy, iż niezmiennie to biegli lekarze psychiatrzy są jedynymi biegłymi uprawnionymi do wypowiedzania się o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego.

Badanie psychologiczne oskarżonego albo podejrzanego, realizowane przy ocenie stopnia jego poczytalności, jest natomiast zawsze tylko badaniem pomocniczym dla biegłych psychiatrów. Dopóki biegli psychiatrzy opracowujący zleconą im przez organ procesowy opinię odnośnie do poczytalności oskarżonego, nie zasygnalizują sądowi lub prokuratorowi konieczności zasięgnięcia opinii biegłego lub biegłych innych specjalności, nie może być mowy o obrazie art. 201 k.p.k., polegającej na oparciu przez organ prowadzący postępowanie swoich ustaleń co do poczytalności oskarżonego na opinii opracowanej wyłącznie przez dwóch lekarzy psychiatrów (*postanowienie SN z 6 lutego 2007 r. sygn. akt III KK 259/06, Lex 568058; wyrok SN z 16 marca 2006 r. sygn. akt IV KK 446/05, Lex 183073; wyrok SN z 29 sierpnia 1989 r. sygn. akt WR 349/89, Lex 20406 oraz Kodeks postępowania karnego – komentarz pod red. Z. Gostyńskiego. Warszawa 1998. s. 553. teza 10; L. Paprzycki Opiniowanie psychiatryczne i psychologiczne w procesie karnym. Orzecznictwo i piśmiennictwo. Kraków 2006, s. 61-62).*

O niepełności opinii sądowo-psychiatrycznej polegającej na niepowołaniu do udziału przy jej wydaniu biegłego innej niż psychiatra specjalności, a zatem o ewentualnej obrazie art. 201 k.p.k. można by mówić jedynie w sytuacji, w której psychiatrzy powołani uprzednio przez sąd lub prokuratora do oceny poczytalności oskarżonego zasygnalizowali organowi, który ich powołał, konieczności udziału w wydaniu opinii biegłego lub biegłych innych specjalności (np. psychologa lub neurologa), a ów organ, ignorując wniosek biegłych psychiatrów, nakazał im samodzielnie (tj. bez udziału biegłych innej specjalności) wypowiedzieć się co do pytań zawartych w postanowieniu o zasięgnięciu opinii sądowo-psychiatrycznej, i na podstawie takiej opinii oparł swoje ustalenia faktyczne.

Oczywiście powołanie takich biegłych do wypowiedzenia się w przedmiocie określonych zaburzeń zdrowotnych mogących mieć znaczenie dla właściwej oceny stanu zdrowia psychicznego bez takiego wniosku, może być oceniane jako naruszenie art. 202 § 2 k.p.k., albowiem przepis ten ma charakter *lex specialis* względem art. 193 § 1 k.p.k. Oznacza to brak dowolności i uzależnia możliwość udziału psychologa wyłącznie od stanowiska biegłych psychiatrów.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy zauważa i przypomina, że ocena opinii biegłych analizowana być może tylko w zakresie: pełności i jasności sposobu argumentacji oraz kompletności tj. udzielenia odpowiedzi na wszystkie postawione przez sąd lub prowadzącego postępowanie przygotowawcze pytania, jej logiczności i poprawności wnioskowania, zgodnego z zasadami rozumowania (*por. wyrok SN z 21 czerwca 1971 r. sygn. akt III KR 18/71, Lex 16639*). Ocena w tym zakresie przynależy wyłącznie organowi procesowemu.

Strona ma oczywiście prawo, a w przypadku oskarżyciela publicznego, gdy zaistnieją uzasadniające to okoliczności, nawet obowiązek dokonując oceny dowodu z opinii biegłych zakwestionować poprawność rozumowania, jakim posłużyli się biegli, ich obiektywizm, rzetelność zawodową, ale kwestionując wartość dowodową opinii winna przedstawić konkretne argumenty, które uzasadniają konieczność uzyskania przez sąd lub oskarżyciela publicznego opinii uzupełniającej, lub opinii innych biegłych. Tego skarżący w wywiedzionym przez siebie odwołaniu, na żadnym etapie postępowania odwoławczego, nie uczynił.

Sąd odwoławczy równie wnikliwie odniósł się do twierdzeń skarżącego sformułowanych w pkt 5 kasacji, stanowiącego powtórzenie zarzutu z pkt 4 apelacji, który dotyczy drugiego zagadnienia wskazanego jako uchybienie, mianowicie przeprowadzenia rozprawy w dniu 9 kwietnia 2024 r. pomimo nieobecności oskarżonego i jednoczesnego zwolnienia wyznaczonego mu obrońcy z urzędu z obowiązku świadczenia pomocy, co pozbawiło go możliwości obrony. Zarzut ten został bowiem szeroko, a przede wszystkim wyczerpująco omówiony w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego, który to wywód nie sposób uznać za

niedostateczny, a tym bardziej za błędny. Przeczy temu konfrontacja twierdzenia skarżącego o naruszeniu art. 6 k.p.k. czy art. 374 § 1 k.p.k. z szeregiem zdarzeń, czynności i towarzyszących im decyzji procesowych znajdujące oparcie w powołaniach normach karnoprosesowych, uprawniających sąd I instancji do przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego (s. 4-5 formularza *uzasadnienia wyroku*), i których analiza nie wykazała uchybień skutkujących wystąpieniem naruszeń mogących skutkować zmianą, bądź uchyleniem zaskarżonego wyroku. Możliwość prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego to instytucja przewidziana z jednej strony do umożliwienia, a nie wymuszania korzystania z przynależnych praw strony, z drugiej do zabezpieczenia postępowania przed obstrukcją procesową. Co oczywiste jej stosowanie wymaga uprzedniego spełnienia minimalnych standardów w zakresie jawności postępowania wobec stron, której emanację stanowi obowiązek informowania uczestników postępowania o stanie sprawy. Standardy te wyznacza art. 16 k.p.k., który w kontekście art. 374 § 1 k.p.k. wymaga każdorazowego powiadamiania stron o terminie rozprawy. Rzetelna informacja w tym zakresie umożliwia oskarżonemu podejmowanie najbardziej racjonalnych z jego punktu widzenia działań prawnych, optymalne dostosowanie strategii obrony, odzwierciedlającej jego wolę ukierunkowaną na skuteczną ochronę jego interesu prawnego. Niewątpliwie najważniejszą decyzją w tym względzie jest ta dotycząca bezpośredniego bądź pośredniego sposobu prowadzenia obrony, a co za tym idzie o aktywnym i osobistym udziale w postępowaniu karnym, w tym o obecności na rozprawie, która zawsze musi być przemyślana i swobodna. Musi ona odzwierciedlać intencję oskarżonego. Dlatego dopiero prawidłowe spełnienie tego obowiązku przez sąd otwiera drogę do rozpoznania sprawy, mimo nieobecności oskarżonego. Zatem warunkiem *sine qua non* prawnej relewantności takiej decyzji o kontynuowaniu procesu, jest należyte zawiadomienie strony o terminie rozprawy. Oskarżony ma prawo do swobodnego kształtowania sposobu obrony, w tym zwłaszcza prawo do świadomej rezygnacji z korzystania z udostępnionych przepisami procesowymi form jego realizacji, nie wyłączając rezygnacji z osobistego udziału w postępowaniu karnym. Z tym, iż w takiej sytuacji nie może skutecznie powoływać się na pogwałcenie tego prawa (*wyrok SN z 17 marca 2008*

r. sygn. akt V KZ 10/08, LEX 359317). Z tych też względów nie sposób dopatrzeć się w decyzji sądu I instancji o kontynuowaniu rozprawy naruszenia wyrażonego w art. 6 k.p.k. prawa do obrony. Sprawność postępowania nie pozostaje przy tym w sprzeczności z zasadą rzetelności i uczciwości procesu, albowiem również jest nierozłącznym elementem składowym prawa do sądu, wyznaczającym standardy każdego procesu, zarówno wg prawa krajowego – art. 45 Konstytucji RP, jak i międzynarodowego – art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

W realiach sprawy nie może być także mowy o braku stosownego pouczenia, skoro podejrzany, a później oskarżony otrzymał formularz ze szczegółowym wykazem przysługujących mu w procesie praw i ciążących obowiązków, w tym o możliwości korzystania z pomocy obrońcy, także ustanowionego z urzędu (art. 78 § 1 k.p.k.), skutkach nieusprawiedliwionej nieobecności i warunkach skutecznego usprawiedliwienia nieobecności (art. 374 k.p.k. i art. 117 k.p.k., art. 377 k.p.k.). Nadto o terminie rozprawy został osobiście powiadomiony przez sąd *a quo* na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2023 r. Ponieważ oskarżony został prawidłowo zawiadomiony o czasie i miejscu rozprawy, prowadzenie rozprawy pod jego nieobecność nie narusza prawa oskarżonego do obrony, wynikającego z art. 6 k.p.k. (*zob. wyrok SN z 21 marca 2024 r. sygn. akt I KK 480/23*). Na względzie należy mieć również, iż oskarżony do momentu zwolnienia obrońcy z urzędu, postanowieniem wydanym w trybie art. 79 § 4 k.p.k. na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2024 r., był przez niego reprezentowany i świadczył mu profesjonalną pomoc. Oskarżony przed ogłoszeniem wyroku został poinformowany o przebiegu rozprawy prowadzonej pod jego nieobecność, ale nie tylko nie usprawiedliwił swojej nieobecności, ale nie złożył też nie żadnego wniosku, w tym o wznowienie przewodu sądowego. Również na etapie postępowania odwoławczego nie wykazał okoliczności, z powodu których jego obecność na rozprawie przed sądem *a quo* byłaby nieodzowna w stopniu mogącym spowodować zmianę rozstrzygnięcia.

W kontekście wyjątkowości okoliczności z art. 117 k.p.k., które mogą stanowić podstawę usprawiedliwienia nieobecności oskarżonego, prawidłowo powiadomionego o rozprawie i reprezentowanego przez obrońcę, wystarcza

stwierdzić, iż nie można do nich zaliczyć „zapomnienia o terminie rozprawy”. Przypomnieć wypada, iż takową usprawiedliwiają tylko te okoliczności, które są od woli stron niezależne – jak choroba czy klęska żywiołowa lub inna równie poważna przyczyna. Warto przypomnieć również, że decyzja o usprawiedliwieniu nieobecności uczestnika na rozprawie należy w myśl art. 117 k.p.k. do sądu, który „ma obowiązek badać, czy przedstawione usprawiedliwienie wskazuje na okoliczności rzeczywiście uniemożliwiające stronie stawienie się na rozprawę i udokumentowane w sposób niebudzący wątpliwości co do zaistnienia tych okoliczności. Dotyczy to oceny każdego podanego przez oskarżonego powodu, a zatem nie tylko choroby potwierdzonej zaświadczeniem lekarskim spełniającym wymogi określone w art. 117 § 2a k.p.k.” (zob. wyrok SN z 27 stycznia 2016 r. sygn. akt V KK 321/15; wyrok SN z 25 kwietnia 2013 r. sygn. akt III KK 360/12).

W świetle powyższego, skoro oskarżony przed ogłoszeniem wyroku został poinformowany o przebiegu rozprawy, a nie złożył żadnych wniosków, to w okolicznościach podnoszonych w zarzucie przez obrońcę, także w tym aspekcie nie sposób upatrywać naruszenia prawa do obrony. Obrońca oskarżonego, zarówno w apelacji jak też i na etapie postępowania kasacyjnego, poza twierdzeniem, iż wskutek braku tychże pouczeń doszło do uchybień regulacjom z art. 6 k.p.k. czy 374 § 1 k.p.k., nie wykazał, jaki mogły mieć one wpływ na treść orzeczenia. Abstrahując od zasadności tego zarzutu, w zaistniałej konfiguracji procesowej, w której sąd nie uznał obecności oskarżonego za obowiązkową, i tak brak pouczenia o istnieniu możliwości wnioskowania o wznowienie przewodu sądowego, nie stanowi *a priori* naruszenia prawa do obrony. Potrzeba wznowienia przewodu ma bowiem charakter fakultatywny (*postanowienie SN z 14 września 2022 r. sygn. akt II KK 376/22*). Zważywszy zaś, iż każdy z podniesionych w kasacji zarzutów, w mniejszym lub większym stopniu, odwołuje się do zaistnienia w sprawie stanu obrony obligatoryjnej, który nie miał zastosowania do rozprawy przeprowadzonej 9 kwietnia 2024 r., również Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uznania, iż ten brak ponownego pouczenia oskarżonego, doprowadził do stanu, w którym zapadłe w sprawie rozstrzygnięcia obarczone mogłyby być rażącym uchybieniem mogącym mieć istotny wpływ na ich treść.

W świetle powyższego niewątpliwie sąd *meriti* miał kompetencje zarówno do podjęcia decyzji o prowadzeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego, jak i zwolnienia z obowiązków obrońcy wyznaczonego z urzędu ze względu na ustanie warunków obrony obligatoryjnej. To powoduje, iż skorzystanie z tych dyskrecyjnych kompetencji organu procesowego w okolicznościach sprawy nie stanowi okoliczności wskazanej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., lecz może być rozważane co najwyżej w kontekście opisanym w art. 438 § 2 k.p.k., co na etapie postępowania kasacyjnego, stosownie do art. 426 k.p.k. nakłada na podmiot podnoszący taki zarzut obowiązek wykazania w treści kasacji zaistnienia warunkujących jej skuteczność łącznie przesłanek wyszczególnionych w art. 423 § 1 k.p.k. Zatem wykazania, iż przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.) zaistniało w rzeczywistości, opisanie, na czym ono polega i w jaki sposób skutkuje tak rażącym naruszeniem przepisów prawa, że można je przyrównać w skutkach do przewidzianych w prawie procesowym bezwzględnych podstaw uchylenia orzeczenia (*por. np. postanowienie SN z 28 marca 2017 r. sygn. akt III KK 490/16, Legalis, postanowienie SN z 29 grudnia 2021 r. sygn. akt II KK 593/21*), a nade wszystko jego istotności. Skarżący nie wykazał, a Sąd Najwyższy nie stwierdził okoliczności, które wskazywałoby, iż kwestionowane decyzje sądu *a quo* rażąco naruszyły prawo, a jednocześnie inne postąpienie tego sądu w okolicznościach sprawy doprowadziłoby do rozstrzygnięcia odmiennego co do istoty (*zob. postanowienia SN: z 18 maja 2023 r. sygn. akt I KK 93/23; z 26 lipca 2023 r. sygn. akt II KK 275/23 oraz z 30 sierpnia 2023 r. sygn. akt V KK 261/23*). Na uwadze mieć należy, iż wpływ istotny to tylko taki, który prowadzi do wydania orzeczenia odmiennego co do istoty.

W świetle powyższego, zważywszy, iż stwierdzone naruszenie art. 202 § 2 k.p.k., w kontekście bezskuteczności kwestionowanego postanowienia z 9 kwietnia 2025 r., wydanego po zamknięciu przewodu sądowego, należy uznać, iż te objęte zarzutami kasacyjnymi uchybienia, będące już przedmiotem rozpoznania sądu *ad quem*, są irrelevantne dla sposobu rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. Ponieważ powielanie na obecnym etapie postępowania prawidłowych argumentów sądu odwoławczego i zaaprobowanego przez niego w zasadniczej części wyroku sądu I instancji nie jest rolą Sądu Najwyższego,

wystarczającym jest odesłanie autora omawianego nadzwyczajnego środka zaskarżenia do uzasadnienia sądu *ad quem*.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej, rozstrzygając o kosztach w myśl art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[J.J.]

[r.g.]